

MAPA OSIĄGANIA CELÓW

Przygotowane przez <http://hepika.pl>

Wyobraź sobie, że jedziesz do jakiegoś miasta w którym nigdy nie byłeś, na przykład postanawiasz sobie, że chcesz dojechać do Paryża. Czy potrafisz teraz określić w którym kierunku jest Paryż? A może chociaż w którym kierunku jest Francja? O ile nie jesteś kierowcą, geografem lub nie jeździsz w tamte okolice, to zapewne masz problem. Być może to konkretne miasto jest odległe i nieznane, a dostanie się do niego wydaje się dość „długotrwałe”. Podobnie jest z niektórymi naszymi celami. Czy obecnie zakup drogiego samochodu, zdobycie jakiejś interesującej umiejętności, wycieczka w jakieś wymarzone miejsce wydają się trudne, a wręcz niemożliwe? Często właśnie tak bywa.

Jednak wróćmy na chwilę do naszej Francji. Bierzemy mapę (w XXI wieku mamy Google Maps), podajemy naszą lokalizację, wpisujemy miejsce w które chcemy się udać (w tym przypadku Paryż) i za chwilę dostaniemy wszystkie niezbędne informacje takie jak: ile kilometrów mamy do danego miejsca, ile czasu zajmie nam podróż i jakie drogi są dostępne aby tam dojechać.

Dzięki temu mamy rozeznanie, nie jedziemy „w ciemno”, wiemy jakie duże miasta po drodze będziemy musieli minąć, dzięki oznakowaniu dróg będziemy mogli łatwo trafić do większych miast które są jedno po drugim i bez żadnych problemów „krok po kroku” trafimy do miejsca przeznaczenia.

Mapa osiągnięcia celów

Podobnie może być z osiągnięciem celów. Twój cel obecnie wydaje się odległy, ale jeśli rozbijesz go na drobne składniki, to okaże się, że już wiesz jak do niego dojść.

UWAGA: mapę osiągnięcia celów budujemy od końca. Jak to wygląda w praktyce? Musisz mieć kartkę papieru (najlepiej jak największą) i coś do pisania / rysowania. Po prawej stronie mapy obrazujemy nasz cel, weźmy na przykład naukę języka chińskiego. Jak myślisz, ile może trwać taka nauka języka chińskiego? Weźmy na początek 6 lat. A więc rysujemy długą linię wstecz, która będzie skalą czasu. Na końcu jest cel, teraz zastanówmy się co warto zrobić na początku, aby mieć start. No więc proponuję zapisanie się do jakiejś szkoły językowej, zakupienie podręczników, znalezienie ciekawych ćwiczeń, od tego punktu zaczynamy. A teraz co jest po drodze – jakie duże miasta znajdują się na ścieżce do naszego celu.

Jak myślicie, fajnie byłoby wyjechać do Chin aby sprawdzić swój język w praktyce? Owszem, a więc gdzieś przy samym końcu (gdy już nauczymy się języka chińskiego)

rysujemy duży punkt z napisem „wyjazd do Chin”.

Ale samo postanowienie nie wystarczy, trzeba się zastanowić czego taki wyjazd będzie wymagał. Zapewne środków finansowych, powiedzmy 15 000 zł na bilety, wyżywienie noclegi, przewodnika i inne kwestie związane z wyjazdem. Zastanówmy się jak je zdobyć. Jedną możliwością (drogą) może być oszczędzanie, odkładanie kilkuset złotych miesięcznie. Jeśli mówimy o 6 latach, to należy odkładać około 200 zł miesięcznie na w/w wyjazd. Kolejnymi kwestiami o jakich musimy pamiętać, to wiza czy sprawy organizacyjne i taką odnogę należy dołączyć do naszego wyjazdu na mapie. A może zamiast organizować wszystko samemu, skorzystamy z oferty pośrednika, który być może będzie droższy finansowo, ale zaoszczędzi nam sporo czasu i „zamieszania” - czemu by nie narysować takiej odnogi – jest to alternatywa dla naszej mapy.

W tym momencie może się okazać, że jednak nie jesteś w stanie odkładać 200 zł na wycieczkę do Chin, ponieważ po opłaceniu rachunków, masz jedynie 100 zł na nieprzewidziane wydatki i po prostu nie da się tego wpłacić na Twoje marzenia. Co zatem zrobisz? Poddasz się? A może warto spróbować poszukać rozwiązania na mapie? Co jest do zrobienia aby zaoszczędzić 200 zł. Być może okaże się, że pewne wydatki które masz dotychczas, są zbędne – za wysoki abonament telewizyjny, niepotrzebny dodatkowy telefon, albo rozrzutny tryb życia. Po przeanalizowaniu tego wyjdzie, że możesz zaoszczędzić nie 200, a 300 zł lub więcej.

(Pamiętaj, że cały czas pracujemy na przykładzie).

Po narysowaniu takiej odnogi – możliwości trasy, okazuje się że zamiast oszczędzania, które jakoś Ci nie odpowiada, wolisz poszukać dodatkowych środków, a więc jest szansa na zmianę pracy lub dodatkowe zajęcie (praca dorywcza), dorysuj odnogę do punktu jakim jest 15 000 zł, które musisz zdobyć w niecałe 6 lat.

Nie chcesz nowej pracy, a oszczędzanie Cię nie motywuje? Dorysuj odnogę z kredytem, który możesz rozbić na 10 a nawet więcej lat.

Załóżmy że tych możliwości było kilka, wiesz już jak dojechać do wycieczki do Chin, ale po drodze jest jeszcze żmudna nauka. Często zabraknie Ci motywacji (Twój pojazd stanie na bezdrożu), zabraknie Ci czasu, pieniędzy itd. Jak temu zapobiegać. Otóż do każdej takiej „ślepej uliczki” warto mieć alternatywną drogę. Pamiętaj że na prawdziwej drodze też zdarzają się wypadki, korki, remonty dróg, ale zawsze znajdzie się objazd, laweta, pomoc drogowa. Tak samo musi być z Twoją mapą osiągnięcia celów.

Jeśli okaże się, że w Twoim mieście nie ma szkoły językowej, która uczyłaby chińskiego, zastanów się co można zrobić w takiej sytuacji. Jedną odnogą to szukanie w mieście

obok, jednak to wiąże się z dodatkowym czasem, dojazdem i pewnym poświęceniem, ale zastanów się co można zrobić aby ułatwić sobie tę możliwość. Kolejną alternatywą może być też nauka przez internet, prawdopodobnie są szkoły które zajmują się takim kształceniem, a więc zaproponuj sobie także tę ścieżkę.

Myśl dalej co jeszcze możesz robić, aby przybliżyć się do swojego celu. Może warto znaleźć znajomych z Chin, choćby za pomocą internetu. Można to zrobić na wielu portalach, które są przeznaczone do wspólnej nauki języków – takie konwersacje zapewne będą autostradą na Twojej drodze do celu.

Podsumowanie

Przy projektowaniu mapy osiągania celów, warto nanosić na nią jak najwięcej dróg, ścieżek, obojętne, możliwości. Już niebawem zdecydujesz które z tych dróg będą najlepsze i najszybsze, ale dopiero wtedy gdy mapa będzie gotowa (co nie znaczy, że nie można jej stale aktualizować! Wręcz trzeba).

Najmniej skuteczne cele to takie, które są gdzieś w naszej głowie. Zazwyczaj nie są to cele, a jedynie jakieś marzenia w stylu: chciałbym mieć ten niesamowity, superszybki samochód, ale samym „gadaniem” i rozmyślaniami, na pewno go nie zdobędziesz.

O wiele skuteczniejsze jest wypisanie swoich celów na kartce, ale NAJSKUTECZNIEJSZE jest przedstawienie ich w formie graficznej. Powieś swoją mapę nad łóżkiem, miej z nią styczność i każdego dnia analizuj czy aby na pewno idziesz dobrą drogą, czy może warto szukać drogi na skróty, albo jakieś bezpieczniejszej (mało ruchliwej) drogi lokalnej.

Kolejna sprawa to kwestia „przejezdności” dróg. Pamiętaj, aby Twoje cele były realne. Co oznacza realne? Możliwe do osiągnięcia, wymierne, ograniczone ramami czasowymi. Zamiast: kiedyś pojadę do ciepłych krajów, mówisz sobie: za dwa lata polecę do Hiszpanii, to będzie kosztowało mnie 5000 zł, bo wiem jak to zrobić dzięki mapie która doprowadzi mnie do tego krok po kroku.

A zatem na co jeszcze czekasz? Szkicuj ją!